

MAREK A. CICHOCKI

Collegium Civitas

ORCID: 0000-0002-8316-0477

Kryzys światowego ładu liberalnego. Jego natura i znaczenie dla Polski¹

The crisis of the liberal world order: Its nature and significance for Poland

The genesis and structure of the liberal world order are indispensable to understand its current crisis. Therefore, the article begins with the analysis of the historical background and evolution of liberal internationalism. Furthermore, the author discusses the three dimensions of the liberal international order: the security order, the economic order and the order of values. What is ascertained, the crisis of liberalism has its external causes, yet the internal ones are also fundamental. While Poland has not experienced the visible effects of the crisis yet, it is currently exposed to the external risks and domestic divisions concerning axiological and normative issues.

Keywords: crisis, liberal order, liberal internationalism, security order, economic order, axiological order

Słowa kluczowe: kryzys, ład liberalny, liberalny internacjonalizm, porządek bezpieczeństwa, porządek ekonomiczny, porządek wartości

W niniejszym tekście chcemy postawić pytanie, jaki jest charakter kryzysu zachodniego ładu liberalnego na świecie i jak wpływa on na sytuację Polski w Europie i na świecie. Czy Rzeczpospolita jest w jakimkolwiek stopniu przedmiotem tego kryzysu, a jeśli tak, to w jakim? Nie ulega wątpliwości, że po 1989 r. oraz upadku Związku Sowieckiego Polska i cały region Europy Środkowej stały

1 Artykuł powstał na podstawie analizy przygotowanej w ramach realizowanego przez Centrum Europejskie Natolin projektu badawczego „Zasoby humanistyki dla budowania i doskonalenia zintegrowanego modelu zarządzania państwem w świetle dynamiki kryzysów i zagrożeń. Dialog humanistyki i administracji a wyzwania dla Polski”, finansowanego ze środków Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego.

się beneficjentami ekspansji liberalnego internacjonalizmu. Koniec zimnej wojny i triumf ładu liberalnego stanowi więc dla nich ważną historyczną cezurę. Ilya Prizel zauważa, że podobnie jak po roku 1918 r. od samego początku po 1989 polska polityka zagraniczna i bezpieczeństwa była silnie determinowana poczuciem geopolitycznego dylematu dużego kraju Europy Środkowej położonego między siłami Zachodu i Wschodu, przy czym w obliczu końca zimnej wojny Zachód był przedmiotem zachwytu i admiracji², a Wschód – źródłem lęku. Stąd też aksjomat wyjścia z szarej strefy pozimnowojennej geopolityki i jednoznacznego określenia miejsca Polski w nowym porządku³. Zaowocował on wejściem do dwóch najważniejszych struktur, na których opierał się powojenny zachodni internacjonalizm – NATO i Unii Europejskiej.

Po przełomie 1989 r. Polska była więc beneficjentem pozimnowojennego liberalnego internacjonalizmu, który zasadniczo zneutralizował dwa najważniejsze zagrożenia geopolityczne dla Europy Środkowej. Choć zjednoczeniu Niemiec towarzyszył niepokój niektórych państw Europy Zachodniej (Francji i Wielkiej Brytanii), obawiających się o przyszłość kontynentu, to jednak proces ten przebiegał zgodnie z założeniami amerykańskiej polityki bezpieczeństwa wobec Europy George'a Busha i jego administracji, co zostało później wzmocnione przez politykę Billa Clintona wobec zjednoczonych Niemiec w ramach strategii partnerstwa dla przywództwa w Europie. Berlin wyrastał w tej polityce na głównego strategicznego partnera Waszyngtonu w stanowieniu gwarancji rozwoju liberalnego porządku w Europie. Za sprawą otwartości wobec Moskwy, strategicznych koncesji i budowania nowych form współpracy liberalny internacjonalizm odgrywał też ważną rolę w neutralizowaniu możliwości odradzania się zagrożeń z transformującego się postsowieckiego wschodu. Efekty tej polityki zbiegały się z obiektywnym osłabieniem potęgi Rosji po rozpadzie Związku Sowieckiego. Zarówno Niemcy, jak i Rosja wpisywały się więc w latach dziewięćdziesiątych w pozimnowojenne założenia liberalnego porządku w Europie (choć na różny sposób), co miało korzystny wpływ na bezpieczeństwo Europy Środkowej. Uniknięto dzięki temu sytuacji z okresu międzywojennego, kiedy oba te państwa były głównymi rewizjonistycznymi siłami względem porządku wersalskiego i doprowadziły do jego załamania się oraz nowej wojny⁴.

2 P. Sztompka, *Civilisational incompetence. The trap of post-communist societies*, „Zeitschrift für Soziologie” 1993, Jg. 22, H. 2, s. 85–95.

3 I. Prizel, A. Michta, *Polish foreign policy reconsidered*, St. Martin's Press, New York 1995, s. 158.

4 Tamże, s. 159.

Oddziaływanie ładu liberalnego na Polskę nie miało jednak wyłącznie charakteru geopolitycznego. Równie ważna była transformacja gospodarczo-ustrojowa, przeprowadzana zgodnie z dominującym wówczas paradygmatem neoliberalnym, przy asyście głównych organizacji międzynarodowych. Celem tego procesu było zintegrowanie wychodzącej z komunizmu Polski z gospodarczym, instytucjonalnym i politycznym systemem porządku liberalnego oraz dostosowanie funkcjonowania państwa i społeczeństwa do liberalnych norm i praktyk. Niniejszy tekst nie ma na celu formułowania oceny procesu transformacji, niemniej trzeba zauważyć, że pomimo różnych osiągnięć od początku była ona obiektem rosnącej krytyki wewnętrznej. Zarzuty dotyczyły kosztów społecznych, nierówności, braku współuczestnictwa w procesie, słabej transparenacji i kontroli demokratycznej oraz zbyt daleko idącej interwencji w kwestie dotyczące tożsamości, kultury i tradycyjnych norm⁵. O ile więc geopolityczne konsekwencje integracji Polski ze strukturami ładu liberalnego nie budziły większych kontrowersji, o tyle skutki gospodarczo-społeczne czy normatywne z czasem stawały się przyczyną poważnych obaw i przedmiotem krytyki. Bez wątplenia charakterystyczny dla liberalnego internacjonalizmu i integracji europejskiej postulat otwartości i znoszenia granic oraz praktyka jego realizacji przyniosły zarówno pozytywne, jak i negatywne konsekwencje, stopniowo odczuwane także w Polsce.

W 2019 r. Polska wciąż pozostaje krajem, który nie doświadczył bezpośrednio żadnych konkretnych przejawów czy skutków obecnego kryzysu liberalnego internacjonalizmu. Może się to wydawać tezą kontrowersyjną, zwłaszcza w kontekście zmiany otaczających nasz kraj uwarunkowań gospodarczych, społecznych czy geopolitycznych. Trzeba jednak zauważyć, że w odróżnieniu od państw bałtyckich czy Węgier Polska nie ucierpiała istotnie w wyniku kryzysu finansowego po 2009 r. ani migracyjnego po 2015. Nawet kryzys ukraiński wywołany przez Rosję aneksją Krymu w 2014 r. tylko pośrednio dotyka bezpieczeństwa Polski, pozostając jedynie zagrożeniem potencjalnym. Brexit czy wyraźna zmiana amerykańskiej polityki wobec Europy pod rządami administracji Donalda Trumpa wywołują pewne napięcia i poczucie niepewności, ale jak dotąd nie doprowadziły do egzystencjalnych zagrożeń dla interesów Warszawy. Polska nie jest więc dzisiaj elementem kryzysu ładu liberalnego ani bezpośrednio nie odczuwa jego skutków. Nie oznacza to oczywiście, że pod wpływem kryzysu nie zmienia się atmosfera intelektualna i polityczna w kraju i jego otoczeniu.

5 Por. T. Kowalik, *www.polskatransformacja.pl*, Warszawskie Wydawnictwo Literackie „Muza”, Warszawa 2009.

Nie jest też tak, że w wyniku zmiany sytuacji w Europie i na świecie nie zachodzą procesy, które w najbliższych latach będą znacząco wpływać na istotne dla Polski uwarunkowania. Perspektywa światowej wojny handlowej, protekcjonistyczne tendencje w Europie, zmiana amerykańskiej polityki bezpieczeństwa (szczególnie wobec Starego Kontynentu) czy wreszcie konflikty wewnątrz UE, które coraz częściej mają charakter normatywny i ideologiczny – wszystko to stanowi dla Polski potencjalnie poważne wyzwania.

Czy żyjemy w momencie zmiany światowego porządku, który należy rozumieć jako głęboki kryzys dotychczasowego systemu międzynarodowego, mający potencjalnie istotne konsekwencje także dla przyszłości Polski? Niniejszy tekst ma na celu udzielenie odpowiedzi na to pytanie poprzez rekonstrukcję podstawowych elementów zachodniego porządku liberalnego, który dominuje w świecie od zakończenia zimnej wojny. Będziemy też chcieli pokazać, że obecny kryzys tego porządku nie jest jedynie wynikiem rosnącej presji ze strony nieliberalnych państw, które zyskują w globalnej polityce status mocarstw (np. Chin), ale odzwierciedla także głębokie podziały i sprzeczności wewnętrzne. Globalizacja zachodniego liberalizmu sprawia, że w sytuacji poważnych kryzysów ukryte podziały wewnętrzne zaczynają skutkować występowaniem coraz silniejszych napięć i konfliktów. Koncepcja zachodniego liberalizmu jako podstawy dla nowego typu internacjonalizmu nigdy nie była aż tak jednorodna i spójna, jak zwykło się uważać. Przyszłość porządku liberalnego zależeć będzie nie tylko od rozstrzygnięcia rywalizacji z rosnącymi w siłę konkurencyjnymi mocarstwami, ale także od tego, czy wytworzy on nowe formy efektywnego zarządzania rosnącą wewnętrzną różnorodnością. Chcemy także zastanowić się, jak kryzys liberalnego internacjonalizmu – przejawiający się zarówno jako presja czynników zewnętrznych, jak i wewnętrzne sprzeczności – może wpłynąć na postawę Polski w Europie oraz relacjach międzynarodowych.

Ewolucja liberalnego internacjonalizmu

Pozornie proste pytanie wymaga skomplikowanej odpowiedzi. John Ikenberry zakłada, że można zidentyfikować przynajmniej pięć podstawowych zasad, które pozwalają mu uznawać zachodni porządek liberalny za spójną i funkcjonalną koncepcję. Po pierwsze, jest to otwartość, wyrażająca się w wolnym handlu, wymianie oraz wzajemnych powiązaniach; po drugie – przywiązanie do pewnego zbioru wspólnych reguł określających relacje oraz zachowania aktorów i wspierających wielostronną współpracę między nimi;

po trzecie – działanie na rzecz wzmocnienia bezpieczeństwa międzynarodowego (np. poprzez rezygnację z użycia środków przemocy); po czwarte – przekonanie, że dzięki zdolności do poprawy i wyciągania wniosków z wcześniejszych błędów i katastrof w polityce międzynarodowej możliwy jest postęp; po piąte wreszcie – wiara, że zastosowanie się do tych wszystkich zasad przyniesie wszystkim państwom korzyści i przyczyni się do upowszechnienia dobrodziejstw demokracji liberalnej oraz globalnego kapitalizmu⁶. W debatach politycznych czy akademickich pojęcie zachodniego porządku liberalnego w świecie jawi się często jako coś oczywistego, tymczasem faktycznie kryje ono w sobie głęboką wieloznaczność. Obecnie wiadać też wyraźnie, że sytuacja kryzysu i niepewności, w jakiej znalazł się Zachód, wymusza ponowną refleksję nad tym pojęciem i prowadzi do prób przedstawiania na nowo precyzyjnych definicji, czym w istocie jest zachodni liberalizm i na czym polega zbudowany przez niego światowy porządek⁷. Nieuniknione jest w tym kontekście postawienie dodatkowych pytań, przede wszystkim o sposób rozumienia Zachodu i liberalizmu oraz o ich wzajemne relacje, a co za tym idzie, spójność i charakter samej koncepcji zachodniego porządku liberalnego – czy faktycznie mamy do czynienia ze spójną ideą, jednorodną i obowiązującą koncepcją oraz jej konkretnym wyrazem w różnych wymiarach polityki, czy raczej posługujemy się pewnym wyobrażeniem, jakimś mitem, który u jednych budzi sentyment i tęsknotę, a u innych – złość i zniecierpliwienie. Warto się nad tym wszystkim zastanowić, zwłaszcza że z historycznego punktu widzenia pojęcia Zachodu, liberalizmu czy zachodniego porządku liberalnego są dynamiczne i ulegały znaczącej ewolucji.

Przełomowym momentem dla urzeczywistnienia się zachodniego porządku liberalnego pod przywództwem Ameryki jest oczywiście druga wojna światowa. Korzenie tego procesu sięgają jednak głębiej – przede wszystkim do zmian w funkcjonowaniu polityki międzynarodowej wywołanych przez pierwszą wojnę światową. Chodzi o samą ideę liberalnego internacjonalizmu

6 G.J. Ikenberry, *The end of liberal international order?*, „International Affairs” 2018, vol. 94, issue 1, s. 11.

7 G. Allison, *The myth of the liberal order*, „Foreign Affairs” 2018, vol. 97, No. 4; G.J. Ikenberry, *The end of liberal international order?...*; H. Kundnani, *What is the liberal international order?*, The German Marshall Fund of the United States, 2017 (Policy Essay, 17); P. Porter, *A world imagined. Nostalgia and liberal order*, Cato Institute, 2018 (Political Analysis, 843); P. Staniland, *Misreading the 'liberal order'. Why we need new thinking in American foreign policy*, „Lawfare” [online], 29 VII 2018 [dostęp: 29 V 2019], dostępny w internecie: <<https://www.lawfareblog.com/misreading-liberal-order-why-we-need-new-thinking-american-foreign-policy>>.

wyrażoną w doktrynie Woodrow Wilsona⁸, u podstaw której leży mechanizm rosnącej współzależności, wzajemnych i równoprawnych powiązań, funkcjonujący w stosunkach międzynarodowych za sprawą promowania liberalnych zasad ustrojowych państwa, wolnego rynku oraz liberalnych wartości, takich jak prawa mniejszości i prawa człowieka. Jako nowa zasada organizowania porządku międzynarodowego wokół Stanów Zjednoczonych i ich sojuszników idea ta zastąpiła więc dziewiętnastowieczną równowagę sił między europejskimi mocarstwami, europejski kolonializm i amerykański izolacjonizm. Historycznie liberalny internacjonalizm pojawia się jeszcze na przełomie XVIII i XIX w., u Jeremy'ego Benthama, jako idea porządku międzynarodowego zbudowanego wokół zasad liberalnego utylitaryzmu⁹. W europejskiej polityce XIX w. liberalny internacjonalizm związany był przede wszystkim z Wielką Brytanią i Robertem Cobdenem, zwolennikiem wolnego handlu jako podstawy międzynarodowej współpracy i pokoju, ale także prawa narodów do decydowania o swoim losie. Idea ta stała jednak wówczas w sprzeczności z panującym na kontynencie od kongresu wiedeńskiego tradycyjnym internacjonalizmem, symbolizowanym przez Święte Przymierze oraz politykę Klemensa von Metternicha. Od połowy XIX w. pod wpływem idei braterstwa narodów (głoszonej przez Giuseppe Mazziniego i Jules'a Micheleta) oraz rosnącej presji ze strony ruchów robotniczych i marksistowskiego internacjonalizmu liberalizm coraz mocniej przesuwają się ku interwencjonizmowi w polityce międzynarodowej, który ma służyć promowaniu własnych wartości. Punktem kulminacyjnym tego trendu była polityka Wilsona oraz zmiana na globalnej scenie politycznej, w wyniku której Stany Zjednoczone przejęły od Wielkiej Brytanii rolę liberalnego hegemonu¹⁰.

Koncepcja zachodniego porządku liberalnego jako systemu transatlantycznego¹¹ pojawia się na skutek drugiej wojny światowej oraz konfliktu ideo-

8 L. Ehrlich, *The war and political theory*, „California Law Review” 1918, vol. 6, No. 6; tenże, *The war and political theory*, „California Law Review” 1918, vol. 7, No. 1.

9 P. Wandycz, *Liberal internationalism. The quest for a „Polish variant”*, „Polish Western Affairs” 1993, No. 2, s. 17.

10 Por. M. Mazower, *Governing the world. The history of an idea. 1815 to the present*, Penguin Press, London 2012; C. Holbraad, *Internationalism and nationalism in European political thought*, Palgrave Macmillan, 2003.

11 Oskar Halecki, idąc tropem Erica Fischera i jego książki z 1943 r. pt. *The passing of European age. A study of the transfer of western civilisation and its renewal on other continents*, stawiał w 1950 r. tezę, że druga wojna światowa wyznacza zasadniczy kres historii europejskiej, której miejsce w dziejach Zachodu przejmuje epoka transatlantycka. O. Halecki, *Historia Europy – jej granice i podziały*, Instytut Europy Środkowo-Wschodniej, Lublin 2000, s. 66.

logicznego z faszyzmem i nazizmem w Europie, by później utwardzić się w konfrontacji z komunistyczną Rosją. Za pierwszy spójny zbiór zasad nowego powojennego systemu, na czele którego stanęły państwa anglosaskie, można uznać *Kartę Atlantycką* z 1941 r. Głównym architektem i promotorem tego ładu stały się Stany Zjednoczone, jako jedyne mocarstwo zdolne do zaprojektowania systemu instytucji, norm, praktyk i współzależności, który stanowi podstawę tego porządku. Wobec zimnej wojny i globalnych aspiracji ZSRS stał się on jednak głównie porządkiem zachodnim¹². Dzięki powojennym instytucjom, umowom i organizacjom międzynarodowym – takim jak ONZ, Bretton Woods, Bank Światowy, IMF, GATT, a później KBWE – zachodni porządek liberalny oparty o mocarstwową pozycję Stanów Zjednoczonych mógł oddziaływać globalnie pomimo bipolarnego podziału świata utrzymującego się w czasie zimnej wojny, a w pełni globalny charakter uzyskał dopiero po jej zakończeniu. Przekonanie, że upadek komunizmu i ZSRS otwiera drogę do objęcia porządkiem liberalnym całego świata, a pierwszym etapem tego wielkiego procesu jest przekształcenie i zjednoczenie Europy, znajdziemy już w *Paryskiej Karcie Nowej Europy* z 1990 r. oraz tekstach takich autorów jak Francis Fukuyama czy Robert Cooper¹³. To, co dzisiaj często opisywane jest jako kryzys, zagrożenie lub możliwość rozpadu, odnosi się zatem do zglobalizowanej formy wcześniejszej koncepcji zachodniego porządku liberalnego, uformowanej w wyniku drugiej wojny światowej i opartej na politycznej, gospodarczej, technologicznej oraz wojskowej supremacji Stanów Zjednoczonych z ważną uzupełniającą rolą zjednoczonej Europy, Unii Europejskiej – rolą, która stanowi przedmiot prowadzonego wciąż dialogu strategicznego lub pojawiających się czasami kryzysów w ramach współpracy transatlantyckiej.

Kryzys i przyszłość liberalnego internacjonalizmu są dzisiaj przedmiotami poważnych debat, przede wszystkim dotyczących ewolucji amerykańskiej polityki. Często przeważa pogląd, że za zerwanie z zasadami liberalnego internacjonalizmu w amerykańskiej polityce zagranicznej odpowiada Donald Trump, ale przecież na fakt, że polityczny establishment Waszyngtonu coraz bardziej odchodzi od tych reguł, zwraca się uwagę już od wojny w Iraku za prezydentury George'a W. Busha. W co bardziej radykalnych ocenach wskazuje się, że po atakach z 11 września 2001 r. wpływowa grupa neokonserwatystów skłoniła administrację Busha do całkowitego odejścia od tradycyjnych założeń amerykańskiej

12 J.L. Gaddis, *Zimna wojna, Historia podzielonego świata*, Znak, Kraków 2007.

13 F. Fukuyama, *Koniec historii*, Zysk i S-ka, Poznań 1996; R. Cooper, *The breaking of nations*, Grove Press, New York 2003.

polityki zagranicznej, która skutecznie utrzymywała jedność Zachodu od czasów drugiej wojny światowej, i oddania się w strategicznych decyzjach i retoryce swoistej wojennej i unilateralnej aberracji¹⁴. W łagodniejszych ocenach mówi się, że polityka Busha była raczej symptomem, a nie przyczyną rozpadu dotychczasowego *modus vivendi* amerykańskiej polityki (wspieranej zarówno przez demokratów, jak i republikanów), w której projekcja siły łączyła się z projekcją współpracy z transatlantyckimi sojusznikami, co zasadniczo gwarantowało stabilność i jedność zachodniego porządku¹⁵. Nie wszyscy jednak podzielali tak krytyczny osąd, przynajmniej do momentu wybrania na prezydenta USA Donalda Trumpa. Według części komentatorów i analityków prezydentura Baracka Obamy dowodziła, że po okresie politycznej aberracji z czasów administracji Busha w polityce zagranicznej USA nastąpił powrót do waszyngtońskiego konsensusu wokół liberalnego internacjonalizmu¹⁶. Inni twierdzili natomiast, że Obama nie tylko nie zdołał odbudować tego konsensusu¹⁷, ale wręcz kontynuował odejście od polityki dominującej od drugiej wojny światowej¹⁸. Dopiero na tle tych debat można rozpatrywać obecną dyskusję na temat Trumpa i jego polityki, w której wyraźnie ścierają się dwa główne poglądy: według pierwszego tworzony przez dekady system liberalnego internacjonalizmu jest tak silny, że jego zasad nie jest w stanie zniszczyć żaden polityczny woluntaryzm ograniczonej przez kadencyjność administracji prezydenckiej w Waszyngtonie, co dotyczy także Trumpa¹⁹; drugi uznaje natomiast, że konsens dotyczący amerykańskiej polityki rozpadł się nieodwołalnie w ciągu ostatnich dwóch dekad i Trump, nawet jeśli nie jest przyczyną zmian, jest ich symptomem, znamionującym koniec dotychczasowego ładu opartego na zasadach liberalnego internacjonalizmu oraz bezwarunkowej dominacji USA jako jego gwaranta²⁰.

14 F. Fukuyama, *America at the crossroads. Democracy, power, and the neoconservative legacy*, Yale University Press, New Haven, Conn. 2006; G.J. Ikenberry, *The end of the neo-conservative moment*, „Survival” 2004, vol. 46, No. 1, s. 7–22.

15 Ch.A. Kupchan, P.L. Trubowitz, *Dead center. Demise of liberal internationalism in the United States*, „International Security” 2007, vol. 32, No. 2, s. 7–44.

16 S. Chaudoin, H. Milner, D. Tingley, *The center still holds. Liberal internationalism survives*, „International Security” 2010, vol. 35, No. 1, s. 75–94.

17 Ch.A. Kupchan, P.L. Trubowitz, *The illusion of liberal internationalism's revival*, „International Security” 2010, vol. 35, No. 1, s. 95–109.

18 N. Ferguson, *Barack Obama's revolution in foreign policy*, „The National Business Review”, 10 V 2016.

19 S. Chaudoin, H. Milner, D. Tingley, *Roundtable. Is liberal internationalism still alive?*, „H-Diplo/ISSF Roundtable Reviews” 2011, vol. 2, No. 4, s. 2.

20 E. Luce, *H. Kissinger: „We are in a very, very grave period”*, „Financial Times” [online], 20 VII 2018 [dostęp: 15 V 2019], dostępny w internecie: <<https://www.ft.com/content/926a66b0-8b49-11e8-bf9e-8771d5404543>>.

Dyskusja na temat kryzysu dotychczasowego ładu w stosunkach międzynarodowych jako kryzysu liberalnego internacjonalizmu dotyczy dziś zasadniczo pytania o miejsce USA w systemie bezpieczeństwa i wzajemnej współzależności. Czy Stany Zjednoczone nie podejmą decyzji o wycofaniu się z roli gwaranta zachodniego porządku, którą pełnią nieprzerwanie od drugiej wojny światowej? Zwłaszcza ostatnio obawy te podsycają liczne deklaracje Trumpa, jego strategia „*America first!*”, faktyczne wycofywanie się Waszyngtonu z niektórych międzynarodowych umów i organizacji, krytykowanie NATO i UE czy stawianie na ekonomiczny patriotyzm (nacjonalizm) oraz kulturową suwerenność w stosunkach międzynarodowych²¹. Na europejskim gruncie dyskusja na temat tego, w jakim stopniu Ameryka zamierza odgrywać rolę protektora międzynarodowego ładu liberalnego (i czy w ogóle chce to robić), toczy się już od dawna, przynajmniej od czasu administracji George’a W. Busha, i wcale nie ucichła podczas prezydentury Baracka Obamy, którego stosunek do amerykańskiej obecności w Europie był mocno niepewny, m.in. za sprawą polityki azjatyckiego *pivotu*. Pytanie, czy współczesna amerykańska polityka nie zmierza do wycofywania się z modelu transatlantyckiego, a Europa nie jest coraz bardziej skazana na samą siebie, pojawia się więc od dawna, jeszcze zanim do władzy doszedł Trump²².

Trzy obszary międzynarodowego porządku liberalnego

Zachodni, liberalny porządek świata opiera się na przekonaniu, że po drugiej wojnie światowej Stany Zjednoczone narzuciły system wspólnych reguł, instytucji oraz wartości wiążących ze sobą państwa demokratyczne i wolnorynkowe w jeden wspólny układ współpracy i bezpieczeństwa, któremu zawdzięczamy pokój, stabilność i rozwój²³. Nie jest to jednak koncepcja spójna i jednoznaczna, a jej zasadnicze założenia podlegają dzisiaj silnej kontestacji i krytyce. Istnieje wiele różnych typologii międzynarodowego porządku liberalnego. Hans Kundnani proponuje rozpatrywać go przede wszystkim pod kątem trzech zasadniczych wymiarów: jako porządek bezpieczeństwa, porządek

21 *Remarks by President Trump to the 73rd Session of the United Nations General Assembly | New York, NY*, „The White House” [online], 25 IX 2018 [dostęp: 11 II 2019], dostępny w internecie: <<https://www.whitehouse.gov/briefings-statements/remarks-president-trump-73rd-session-united-nations-general-assembly-new-york-ny/>>.

22 J. Shapiro, N. Witney, *Towards a post-American Europe*, ECFR, London 2009.

23 J. Suri, *How Trump’s executive orders could set America back 70 years*, „Atlantic”, 27 I 2017.

ekonomiczny i wreszcie porządek praw człowieka²⁴. Na potrzeby niniejszej analizy posłużymy się tą kategoryzacją, modyfikując ją nieznacznie do wymiarów bezpieczeństwa międzynarodowego, modelu polityczno-ekonomicznego oraz wartości. Będziemy je rozpatrywać oddzielnie, pamiętając jednak, że są ze sobą powiązane i tworzą pewną całość.

Porządek bezpieczeństwa

Mówiąc o koncepcji zachodniego, liberalnego ładu światowego, mamy na myśli przede wszystkim porządek bezpieczeństwa, będący wspólną strukturą opartą na centralnej mocarstwowej roli Stanów Zjednoczonych jako światowej potęgi liberalnej oraz na Europie (Unii Europejskiej), będącej ich strategicznym sojusznikiem i faktycznym uzupełnieniem. Zachód, jako strategiczne centrum tworzone przez wspólnotę atlantycką z kluczową rolą NATO, począwszy od *Karty Atlantyckiej* poprzez współpracę w czasach zimnej wojny po *Paryską Kartę Nowej Europy*, stopniowo budował strukturę wspólnych instytucji, reguł, sojuszy oraz prawa międzynarodowego, która poprzez mechanizmy integracji i umiędzynarodowienia pozwalała osiągnąć poziom współpracy i współzależności na niespotykaną dotąd w historii skalę globalną. Współpraca oparta w swej istocie na promocji liberalnych zasad okazała się najbardziej efektywnym sposobem uporządkowania stosunków międzynarodowych i rozwiązywania konfliktów. Zakładano więc, że właśnie taki ład bezpieczeństwa jest najbardziej pożądany, a z czasem stanie się powszechny i uniwersalny, pozwalając przewyciężyć stare, tradycyjne mechanizmy polityki międzynarodowej oparte przede wszystkim na prowadzeniu wojen terytorialnych, ekskluzywnych sferach wpływów czy równoważeniu się rywalizujących bloków. Wiara w dalsze wzmacnianie się tak rozumianego liberalnego ładu bezpieczeństwa została jednak mocno podkopana za sprawą różnych kryzysów bezpieczeństwa, takich jak aneksja Krymu przez Rosję i wojna z Ukrainą, wojna w Syrii i kryzys na całym Bliskim Wschodzie czy strategiczne wyzwania na Morzu Południowochińskim rzucane Amerykanom przez Pekin. Pojawia się jednak pytanie, czy chodzi wyłącznie o to, że liberalny porządek bezpieczeństwa jest dzisiaj skonfrontowany z nowymi kryzysami i nowymi, agresywnie działającymi rywalami, czy może jest on rodzajem automistyfikacji, która za sprawą nowych wydarzeń i nowych aktorów stała się po prostu bardziej widoczna.

Historyk Patrick Porter stwierdza wręcz, że światowy porządek liberalny jest koncepcją ahistoryczną, opartą na pewnych złudzeniach, w każdym razie

24 H. Kundnani, *What is the liberal international order?...*

na pewno musi być ona zasadniczo skorygowana przez konfrontację z faktami historycznymi²⁵. Powstający od zakończenia drugiej wojny światowej aż do czasów współczesnych porządek bezpieczeństwa wokół transatlantycznego rdzenia nie był jego zdaniem aż tak liberalny, konsensualny i jednorodny, jak chce się to dzisiaj przedstawiać. Porter zwraca też uwagę na bardzo istotny aspekt powojennego systemu bezpieczeństwa: w przypadku zachodniego ładu liberalnego opierał się on co prawda na zasadach integracji i umiędzynarodowienia wokół wspólnych instytucji, reguł i wartości, ale jego zwornikiem była imperialna polityka siły Stanów Zjednoczonych jako hegemonu systemu. Prometeizm powojennego ładu liberalnego nie byłby więc możliwy bez amerykańskiego imperializmu – polityki, która nie opierała się wyłącznie na wspólnych regułach i instytucjach, konsensusie, współpracy i integracji, ale często stosowała siłę, przymus, szantaż, prawo dżungli i brudne porozumienia. Podczas zimnej wojny, w obliczu rywalizacji ze Związkiem Sowieckim, negatywne cechy imperialnej polityki USA (ale też pozostałych aktorów zachodniego ładu liberalnego) były łatwiejsze do zaakceptowania, zgodnie z logiką mniejszego zła, jednak po przełomie 1989 r. stały się o wiele bardziej widoczne i zaczęły być przedmiotem kontrowersji. Porter przypomina, że od samego początku powojennego liberalnego internacjonalizmu polityka bezpieczeństwa USA zakładała współpracę z totalitarnymi reżimami w Radzie Bezpieczeństwa ONZ (Rosją Stalina i Chinami Mao); że Trumanowski internacjonalizm lat czterdziestych obejmował nie tylko działania na rzecz powstania ONZ i *Karty Narodów Zjednoczonych*, ale również decyzję o użyciu broni atomowej przeciwko Japonii; że Waszyngton potrafił otwarcie wystąpić przeciwko swym tradycyjnym europejskim sojusznikom, jak w przypadku kryzysu sueskiego, oraz że często wspierał nieliberalne rządy w różnych częściach świata i obalał te, które zostały wybrane demokratycznie, a poza tym godził się na członkostwo w NATO państw autorytarnych, jak Portugalia czy Grecja z początku lat siedemdziesiątych. Porter chce pokazać, że to, co nazywamy światowym porządkiem liberalnym, nie jest tylko wynikiem rozprzestrzeniania się wspólnych reguł i instytucji, ale być może jeszcze bardziej skutkiem imperialnej pozycji USA w systemie.

Argument Portera koresponduje z tekstem innego autora, Grahama T. Allisona, dla którego podstawowym elementem wpływowego mitu o globalnej dominacji porządku liberalnego po zimnej wojnie jest przekonanie, że polityczne elity Stanów Zjednoczonych i amerykańska opinia publiczna

25 P. Porter, *A world...*, s. 3.

uznały, że zasadniczym celem strategicznym amerykańskiej polityki jest eksportowanie w świecie zasad politycznego i ekonomicznego liberalizmu oraz ich ochrona, a nie dbanie o trwałość i rozwój własnego modelu politycznego i ekonomicznego. Zdaniem Allisona przekonanie, że USA będą zajmować się światem w skali globalnej kosztem swej własnej sytuacji wewnętrznej, jest absurdalne i wynika z założenia, że rola, którą Ameryka odgrywa w globalnej polityce od drugiej wojny światowej, jest dla niej jedyną właściwą. Przekonanie to zostało wzmocnione i stało się swego rodzaju ideologią za sprawą popularnych w latach dziewięćdziesiątych koncepcji końca historii, rozumianego jako powszechne globalne zwycięstwo liberalnych zasad wolnego rynku, wolnego handlu i demokracji. Zgodnie z tezami najbardziej znanego propagatora tej wizji, Francisa Fukuyamy, koniec zimnej wojny nie był po prostu końcem jakiegoś etapu w powojennej historii, lecz końcem historii w ogóle – punktem zwrotnym w ideowej ewolucji ludzkości i momentem, w którym zachodnie liberalne wartości polityczne i ekonomiczne miały doprowadzić do powstania uniwersalnej i finalnej formy rządów w świecie²⁶. Stany Zjednoczone miały przyjąć w takiej sytuacji rolę powszechnego gwaranta, jednak Allison stwierdza, że przekonanie to wynikało z błędnego założenia. Co prawda po wielkim kryzysie i po drugiej wojnie światowej USA zaangażowały się w budowę światowego systemu bezpieczeństwa jako strategii zabezpieczenia własnych interesów, ale nie oznaczało to, że będą to robić dalej bezwarunkowo. Istotą amerykańskiej polityki nie było zdaniem Allisona angażowanie się w utrzymywanie światowego porządku, ale zawsze i przede wszystkim ochrona własnych politycznych wolności, instytucjonalnych fundamentów amerykańskiego ustroju oraz podstawowych amerykańskich wartości, składających się na wyjątkowość szczególnego amerykańskiego stylu życia²⁷. Mówiąc krótko, amerykańska polityka w świecie nie była aż tak liberalna, co uwypukla Porter, wskazując na element imperialnej siły, ani aż tak prometejska i idealistyczna, czego dowodzi Allison.

Porządek ekonomiczny

Wymiar ekonomiczny jest jednym z kluczowych elementów globalnego porządku liberalnego. Jego istotą pozostaje otwartość, która wyraża się przede wszystkim w wolnym handlu światowym oraz zglobalizowanym kapitalizmie rynkowym. Przejawem tego porządku stała się przede wszystkim WTO, a przystąpienie

26 J.L. Gaddis, *Toward the post-Cold War world*, „Foreign Affairs” 1991, vol. 70, No. 2.

27 Allison, *The myth...*, s. 5.

do niej takich państw jak Chiny (2001) i Rosja (2012) wzmocniło wiarę w jego powszechny, globalny charakter. Zwolennicy globalnego porządku gospodarczego opartego na liberalnych zasadach, które ze szczególną siłą doszły do głosu na przełomie lat siedemdziesiątych i osiemdziesiątych w formie neoliberalnej rewolucji²⁸, uznają, że znoszenie sztucznych granic, ograniczanie do minimum roli państw i ich protekcjonistycznych polityk oraz wolny przepływ kapitału, pracy, usług, idei, informacji i ludzi stanowią koło zamachowe światowego rozwoju oraz pokoju międzynarodowego. Dlatego właśnie ochrona tego porządku, jego dalsza liberalizacja (pogłębianie), przestrzeganie reguł i poszanowanie instytucji uznawane jest za najbardziej korzystne dla wszystkich. Ważnym elementem pogłębiania i rozszerzania ekonomicznego wymiaru światowego porządku liberalnego były w ostatnim czasie wielkie transkontynentalne umowy handlowe – Transatlantyckie Partnerstwo na rzecz Handlu i Inwestycji (TTIP) oraz Partnerstwo Transpacyficzne (TPP).

Wiara w błogosławione dla wszystkich skutki ekonomicznej globalizacji i utrwalenie w ten sposób powszechnej dominacji liberalnych zasad gospodarczych wolnego rynku podważone zostały przede wszystkim przez wielki kryzys finansowo-gospodarczy z początku XXI w. Zakwestionowano wówczas kluczową wartość liberalizmu, jaką jest otwartość, która kojarzyła się społeczeństwom już nie z rozwojem, bezpieczeństwem czy sprawiedliwością, a coraz bardziej z rosnącymi nierównościami²⁹ czy eksportem zagrożeń z zewnątrz. Nałożenie się skutków dwóch wielkich kryzysów – finansowego i migracyjnego – sprawiło, że otwartość, a wraz z nią wiele liberalnych wartości, jak niezależność samoistnie regulujących się rynków, multikulturalizm czy globalizacja, znalazło się na cenzurowanym³⁰.

Dani Rodrik zwrócił uwagę, że wielki optymizm, który pod koniec XX w. towarzyszył pogłębianiu się ekonomicznego wymiaru globalnego porządku liberalnego, skrywał istnienie zasadniczych wewnętrznych sprzeczności, które w dłuższej perspektywie mogą przesądzić o jego nieuchronnej fragmentacji. Zasadnicza teza Rodrika brzmi: wiara w skuteczność i pozytywne skutki gospodarczego wymiaru globalnego porządku liberalnego, która pojawiła się przede wszystkim po upadku komunizmu i zakończeniu zimnej wojny, opierała się na słusznym założeniu, że globalizujący się świat potrzebuje istnienia pewnych wspólnych reguł i instytucji, jakiejś formy globalnego rządzenia

28 Jej symbolami są Margaret Thatcher i Ronald Reagan.

29 T. Piketty, *Capital in the twenty-first century*, Harvard University Press, 2014.

30 I. Krastev, *After Europe*, University of Pennsylvania Press, Philadelphia 2017.

światową gospodarką, ale jednocześnie nie przyniosła ona głębszej refleksji nad negatywnymi skutkami głębokiej globalizacji oraz sprzecznościami, które mogą z niej wynikać. Liberalny internacjonalizm, który przyczynił się do powstania po drugiej wojnie światowej wspólnych ram zachodniego porządku gospodarczo-finansowego pod postacią Bretton Woods i GATT (co opisywano w kategoriach *embedded capitalism*³¹), po zimnej wojnie i pod wpływem nowej ideologii neoliberalizmu oraz – o czym należy pamiętać – na skutek zmian wywołanych trzecią rewolucją przemysłową (cyfryzacją i internetem) przeszedł do fazy hiperglobalizacji bez głębszej refleksji nad jej skutkami. Sprzeczności, które uzewnętrznił kryzys finansowo-gospodarczy ostatniej dekady, opisane zostały przez Rodrika w formie tezy o paradoksie globalizacji. Polega on na tym, że nie można jednocześnie całkowicie otworzyć się na reguły głębokiej globalizacji i zachować suwerenności państwa oraz zasad demokratycznego społeczeństwa, a więc partycypacji obywateli w rządzeniu. Głęboka globalizacja często stawia państwa i demokratyczne społeczeństwa przed niemożliwym do rozstrzygnięcia wyborem: albo musimy zrezygnować z form demokracji narodowych na rzecz demokracji ponadnarodowej, która w założeniu miałaby stanowić przeciwwagę dla nieokiełznanej globalizacji, albo to rząd zdecyduje się w swojej polityce na rozwiązania wspierające globalizację, jednak kosztem interesów wybierających go obywateli, albo wreszcie w imię wzmocnienia wewnętrznej demokracji państwa wybiorą politykę ograniczającą wpływy globalizacji. W każdym razie według Rodrika nie da się mieć jednocześnie głębokiej globalizacji i państwa, i demokracji, co zwolennicy pogłębiania ekonomicznego wymiaru światowego porządku liberalnego ignorowali aż do wybuchu wielkiego kryzysu gospodarczo-finansowego³².

Tego, co nazywa się dzisiaj zbiorczo populizmem, tzn. społecznych i politycznych sił występujących przeciwko ekonomicznemu wymiarowi głębokiej liberalnej globalizacji z pozycji ekonomicznego nacjonalizmu czy protekcjonizmu, nie należy więc traktować jako odstępstwa lub groźnej politycznej dewiacji. Powinniśmy widzieć w tym skutek ujawnienia się realnych wewnętrznych sprzeczności w obrębie światowego porządku liberalnego, które domagają się politycznej i ekonomicznej odpowiedzi.

31 J. Ruggie, *International regimes, transactions, and change. Embedded liberalism in the postwar economic order*, „International Organisation” 1982, vol. 36, No. 2, s. 379–415.

32 D. Rodrik, *The globalization paradox. Democracy and the future of the world economy*, W.W. Norton & Company, New York–London 2012.

Porządek wartości

Gdy mówimy o światowym porządku liberalnym, często mamy również na myśli pewien określony porządek wartości. W wymiarze polityki międzynarodowej chodzi zwykle o kwestię praw człowieka i praw mniejszości (coraz częściej nie tylko narodowych, ale wszelkiego rodzaju dyskryminowanych grup). W wymiarze ekonomicznym często pojawia się wartość praworządności czy teologiczna wartość wzrostu gospodarczego, a już w mniejszym stopniu kwestia sprawiedliwości społecznej. Zasadniczo jednak sprawa wartości wykracza poza poszczególne wymiary światowego porządku liberalnego i wiąże się z samą ewolucją powojennego liberalizmu, który po latach sześćdziesiątych (z kluczową rolą rewolucji kulturowej roku 1968) staje się coraz bardziej dominującą ideologią w świecie Zachodu, określając warunki, w których powinny funkcjonować polityka, ekonomia i kultura. Ewolucja ta zmienia jednak liberalną aksjologię – zasadniczo przesuwając ją od klasycznego liberalizmu XIX w. w stronę liberalizmu ponowoczesnego, nadając nowe znaczenia współczesnemu zachodniemu liberalizmowi jako projektowi kulturowo-cywilizacyjnemu. W myśl popularnej po zakończeniu zimnej wojny teorii końca historii projekt ten, funkcjonując w symbiozie z supremacją globalnej gospodarki wolnorynkowej, ma wyznaczać finalny moment całej ideowej ewolucji ludzkości. Według Marka Lilla do zasadniczej zmiany liberalnych wartości odnoszących się do sfery publicznej i kultury politycznej Zachodu doprowadził przede wszystkim ruch nowej lewicy lat sześćdziesiątych i siedemdziesiątych³³. Zmienił on przede wszystkim tradycyjne, sięgające jeszcze Johna Locke’a czy Georga Hegla, liberalne rozumienie społeczeństwa obywatelskiego, czyniąc z niego sieć ruchów różnych grup społecznych działających w celu rozwiązania lub ochrony konkretnych kwestii, np. praw konsumenckich, ochrony zwierząt, mniejszości seksualnych etc. Wpłynął także na kluczowy dla liberalizmu sposób rozumienia statusu i praw jednostki, definiując ją przede wszystkim przez pryzmat indywidualnej tożsamości, psychiki, emocji, wrażeń i przekonań – zgodnie z tezą, że polityka jest kwestią osobistych przekonań i odczuć, co – przede wszystkim w Stanach Zjednoczonych – stało się podstawą do sformułowania tzw. *identity politics* oraz podejmowania działań przeciwko wszelkim formom dyskryminacji. Tak zmodyfikowany sposób rozumienia liberalnych wartości spowodował jednak, że ponowoczesny liberalizm stał się niezdolny do dalszej recepcji takich pojęć

33 M. Lilla, *The once and future liberal. After identity politics*, Harper Collins, New York 2017.

wspólnotowych jak obywatelskość, państwo, społeczeństwo jako całość i tożsamość zbiorowa (polityczna czy kulturowa).

Pojawienie się ponowoczesnego liberalizmu jako efektu zmian zachodzących od lat sześćdziesiątych oraz przyjęcie jego dominującej pozycji aksjologicznej po zakończeniu zimnej wojny za wyznacznik finalnej ideologicznej zmiany zasadniczo przyczyniły się do sformułowania koncepcji demokracji liberalnej jako jedynej akceptowalnej i słusznej formy rządów³⁴. Nie tylko pokonała ona swego największego powojennego rywala, jakim przez dziesiątki lat był komunizm, ale usunęła w cień i uczyniła całkiem relewantnymi wszelkie alternatywne koncepcje, chociażby socjaldemokrację czy chrześcijańską demokrację – całkiem popularne jeszcze na początku lat dziewięćdziesiątych XX w. Stając się w ten sposób ideowym hegemonem, demokracja liberalna zakładała symbiozę z neoliberalną koncepcją ekonomii oraz globalizacją. Opierała się także na pewnych zasadniczych regułach, jak praworządność, podział władz czy wolne i uczciwe wybory, oraz na ochronie podstawowych praw, np. prawa do zgromadzeń, swobody wypowiedzi, wolności wyznania czy praw mniejszości. Coraz bardziej dotyczyła też jednak określonych wartości kulturowych, formułowanych jako oczywiste prawa w znaczeniu pozytywnym: wielokulturowości, sekularyzacji, transnarodowości i równoprawnego statusu odmiennych tożsamości. Rozwój demokracji liberalnej oznaczał też często przededefiniowanie tradycyjnego rozumienia demokracji zgodnie z nową koncepcją demokracji monitorowanej³⁵. O ile tradycyjna forma demokracji przedstawicielskiej dotyczyła przede wszystkim państwa i wspólnoty obywateli, opierając się głównie na opinii publicznej i systemie partii politycznych, co pozwalało wyłonić w wyborach większość parlamentarną i sformułować rząd, to w demokracji monitorowanej funkcjonuje cały sieciowy mechanizm pozaparlamentarnych i pozapaństwowych ośrodków kontroli władzy (instytucji, organizacji i agend międzynarodowych, społeczeństw obywatelskich, mediów, sądów i trybunałów), które działają w imię ochrony standardów demokratycznych, interesu publicznego, odpowiedzialności oraz kontroli. Demokracja monitorowana istotnie zmienia tym samym sens suwerenności demokratycznego społeczeństwa oraz praktykę reprezentacji, demokratycznej kontroli i publicznego uczestnictwa, wiążąc większościowe decyzje obywateli z pozaparlamentarnymi i pozapaństwowymi instytucjami monitorującymi jako niewybranymi reprezentantami. Zasadniczo

34 F. Zakaria, *The rise of illiberal democracy*, „Foreign Affairs” 1997, vol. 76, No. 6.

35 J. Keane, *The life and death of democracy*, Norton & Company, New York–London 2009.

demokracja liberalna powinna być otwarta na tego typu powiązania i wspierać je zgodnie z ogólnym przekonaniem o coraz bardziej sieciowym, powiązanim charakterze ponowoczesnego świata³⁶ i powstawaniem nowego typu globalnej etyczności³⁷.

Światowy porządek liberalny jako globalna projekcja potęgi normatywnej (obok wojskowej i gospodarczej), a więc władzy określonej wspólnoty kulturowych wartości ponowoczesnego świata, znajduje się od pewnego czasu pod silną presją opozycyjnych, alternatywnych koncepcji kulturowo-cywilizacyjnych reprezentowanych przez coraz silniejszych i coraz bardziej ambitnych aktorów międzynarodowych, jak Chiny, Rosja czy społeczności islamskie. W jakimś stopniu scenariusz ten przewidywały już wcześniejsze koncepcje konfliktu cywilizacji, które wskazywały na fakt kulturowego i religijnego zróżnicowania świata globalizującego się na poziomie ekonomicznym i komunikacyjnym. W szczególności wskazywano w nich na niemożliwość do pogodzenia różnic wartości między liberalnym Zachodem a światem islamu. Załamanie się normatywnej potęgi światowego ładu liberalnego ma jednak także bardzo ważny aspekt wewnętrzny, który ujawnił się szczególnie pod wpływem skutków różnych kryzysów: kryzysu finansowego, kryzysu społecznych nierówności, kryzysu migracyjnego, kryzysu integracji europejskiej, kryzysu liberalnego internacjonalizmu (istotna jest tu zwłaszcza rola Stanów Zjednoczonych). Oprócz wymiaru zewnętrznego, czyli rosnącej opozycji między aksjologią liberalnego Zachodu i nieliberalnej reszty świata, pojawia się więc także aspekt wewnętrznej wojny kultur w obrębie Zachodu, wyrażający się przede wszystkim kontestacją niekwestionowanej od zakończenia zimnej wojny dominacji paradygmatu demokracji liberalnej³⁸. Chodzi tu o toczący się obecnie w Europie między liberalną i konserwatywno-narodową odmianą populizmu wielowymiarowy spór z ponowoczesnością w imię przywrócenia aksjologii nowoczesności: spór między tradycją jako nieusuwalnym elementem każdego porządku społecznego oraz jej całkowitym przewyciężeniem jako warunkiem pełnej emancypacji, między ciągłością historyczną jako podstawą tożsamości i związku z przeszłością a jej koniecznym zerwaniem, między kulturą narodową w obrębie suwerenności państwa a koncepcją płynnych tożsamości bez stałych granic, między przywiązaniem do własnego państwa narodowego a podporządkowaniem się sieci

36 A.-M. Slaughter, *A new world order*, Princeton University Press, Princeton–Oxford 2004.

37 P. Singer, *One world. The ethics of globalization*, Yale University Press, New Heaven–London 2002.

38 F. Furedi, *Populism and the European culture wars*, Routledge 2018.

transnarodowych instytucji i mechanizmów, między solidarnością wspólnoty a rozproszoną różnorodnością i wreszcie między polityką opartą na demokratycznym wyborze obywateli a władzą merytokracji.

Aksjologiczne podstawy ładu liberalnego podlegają więc dzisiaj wyraźnej fragmentaryzacji zarówno w zewnętrznym wobec Zachodu wymiarze globalnym, jak i w wymiarze wewnętrznym, odsłaniając ideowe podziały w łonie samego Zachodu, który także okazał się nie w całości ponowoczesny.

W jednej sferze kryzys liberalnego Zachodu dotknął już też wyraźnie Polskę. Chodzi mianowicie o aspekt normatywny, porządek wartości oraz wojnę kultur. Opozycja liberalne–nieoliberalne stała się wyraźnym sygnałem kryzysu rozumienia Zachodu jako wspólnoty liberalnych wartości oraz główną linią podziału wewnątrz Europy. Umiejscowienie obecnej polskiej polityki po stronie nieliberalnej, bez względu na to, jak ocenialibyśmy tego przyczyny, prowadzi do realnych konsekwencji, np. podważania pozycji Polski w obrębie Zachodu i konflikty z europejskimi instytucjami, ale z drugiej strony wyraźnie przesuwa Rzeczpospolitą w stronę tych, którzy dążą do bardziej zróżnicowanego rozumienia Zachodu, bez całkowitego utożsamienia go z liberalizmem. Będąca beneficjentem pozimnowojennego zachodniego ładu liberalnego Polska staje więc dzisiaj przed potencjalnymi konsekwencjami jego kryzysu. Stosunek do liberalnego internacjonalizmu staje się też coraz istotniejszym elementem wewnętrznego sporu politycznego w kraju.

Czy można przeczekać ten kryzys?

Jak głęboki jest kryzys amerykańskiego światowego ładu liberalnego i jak wpływa na sytuację Polski? Trudno wyobrazić sobie całkowity rozpad porządku, który powstał po drugiej wojnie światowej, a po zakończeniu zimnej wojny uległ znacznemu pogłębieniu oraz globalizacji. Globalna anarchia czy stan natury, jakim straszą dzisiaj krytycy Trumpa, nie jest realnie możliwy. Z pewnością jednak liberalny porządek będzie ulegał poważnemu przekształceniu za sprawą wewnętrznych i zewnętrznych sił. Jakaś forma globalnej struktury (wspólnych reguł i instytucji), wciąż powiązana z założeniami, według których funkcjonował dotąd powojenny świat, jest całkowicie niezbędna.

Proces transformacji, która już się dokonuje, nie będzie dotyczyć wyłącznie nowego układu sił i wpływów pomiędzy największymi aktorami politycznymi, jak Stany Zjednoczone, Chiny, Rosja czy Indie, którzy dążą do zredefiniowania swoich interesów we wzajemnych relacjach przede wszystkim w obszarach światowej gospodarki oraz polityki bezpieczeństwa. Jej charakter

nie ogranicza się więc jedynie do strategicznej rywalizacji potęg, która musi doprowadzić do zasadniczej dywersyfikacji dotychczasowego liberalnego rozumienia globalizacji. Jak trafnie zauważa Hans Kundnani, oznacza to, że jeśli zmieniający się pod wpływem strategicznej rywalizacji porządek światowy ma trwać, to prawdopodobnie musi być mniej liberalny czy – jak uważa Robin Niblett – musi być mniej ambitnym projektem, który zachowując podstawowe liberalne, wolnorynkowe zasady światowej ekonomii, będzie jednocześnie bardziej tolerancyjny wobec różnych państw i ich odmiennych systemów politycznych³⁹. Porządek światowy musiałby wobec tego zostać do jakiegoś stopnia uwolniony od zasad politycznego liberalizmu oraz od liberalizmu jako wyboru kulturowego. Transformacja zachodniego porządku liberalnego dokonuje się także z powodu narastających zmian wewnętrznych, które są konsekwencją ujawnienia się istotnych różnic w obrębie samego Zachodu. Jak dotąd różnice te były ignorowane, zgodnie z paradygmatem zwycięskiej, całkowitej tożsamości liberalizmu i Zachodu przyjętym w myśl idei końca historii. Charakter narastającego konfliktu między Zachodem a nieliberalnymi potęgami, jak Chiny czy Rosja, sprawia, że wewnętrzne różnice w obrębie Zachodu postrzegane są jako słabość lub deformacja, z którymi należy walczyć. Zewnętrzni adwersarze Zachodu i ustanowionego przezeń globalnego porządku słusznie postrzegani są jako siły rewizjonistyczne, które nie tylko uciekają się do rywalizacji militarnej czy ekonomicznej, ale korzystając z najnowszych technologii, starają się też podważyć samą wiarę zachodnich społeczeństw w ich własne wartości, stanowiące fundament Zachodu. W istocie ważne różnice w tożsamości istniały na Zachodzie już wcześniej, a teraz zostały tylko zidentyfikowane przez jego zewnętrznych rywali i użyte przeciwko niemu. Ignorując ich istnienie, liberalny Zachód zbudował kulturę polityczną, która często uniemożliwia poradzenie sobie z własną aksjologiczną różnorodnością. Chodzi więc dzisiaj o to, by uzupełnić liberalizm o elementy tradycji konserwatywno-narodowej, chrześcijańskiej oraz socjaldemokratycznej, które w równym stopniu konstytuują aksjologiczne podstawy Zachodu.

Zwolennicy dotychczasowego porządku uznają, że jednym z jego największych osiągnięć pozwalających zachować pokój oraz promować współpracę było rozwiązanie starego konfliktogenego dylematu między suwerennością państw narodowych oraz międzynarodową współzależnością. Anne-Marie Slaughter w swojej książce o nowym porządku światowym jako sieci pokazuje, jak daleko jednostronne jest dzisiaj to rozwiązanie. Coraz

39 R. Niblett, *Liberalism in retreat*, „Foreign Affairs” 2017, vol. 96, No. 1.

głębsza współzależność, jako system globalnego rządzenia liberalnego, prowadzi do stopniowego wyplukiwania tradycyjnej suwerenności państwowej i promowania w to miejsce nowego typu ustrukturyzowanych i zinstytucjonalizowanych form transnarodowych powiązań krajowych ośrodków regulacji, legislacji, administracji, sądownictwa czy organizacji pozarządowych⁴⁰. W konsekwencji zaciera się granica między tym, co stanowi o polityce wewnętrznej i zewnętrznej państw, między tym, co jest narodowe, a tym, co wynika z międzynarodowej współzależności i globalizacji, a także między tym, co stanowi o demokratycznej odpowiedzialności rządów narodowych, i mechanizmami globalnego rządzenia międzynarodowego. Zjawisko, które często bardzo krytycznie opisywane jest dziś jako populizm⁴¹ społeczeństw europejskich i amerykańskiego, ma bezpośredni związek z konsekwencjami tego procesu jako coraz bardziej otwarcie wyrażana niezgoda na brak politycznej odpowiedzialności, na ucieczkę demokratycznie wybranych reprezentantów od podejmowania decyzji, na fragmentaryzację państwa i społeczeństwa demokratycznego, na zacieranie granic między tym, co stanowi istotę zobowiązania wobec własnej politycznej i kulturowej tożsamości, a tym, co jest skutkiem otwarcia się na swobodną wymianę i pogłębianie współzależności. Zachwianie równowagi między jednym i drugim jest bez wątpienia jedną z zasadniczych przyczyn utraty wiary zachodnich społeczeństw w pozytywne skutki liberalnego internacjonalizmu jako podstawy funkcjonowania światowego porządku.

Pytanie o miejsce i rolę Polski na tle kryzysu międzynarodowego porządku liberalnego nie jest proste, przede wszystkim z powodu, o którym wspominaliśmy na początku tego artykułu. Z wyjątkiem normatywnego kryzysu Zachodu, który wyraźnie dotyka Polskę od 2016 r., tzn. konfliktu na tle praworządności, przemiany dokonujące się w ostatnim czasie w innych kluczowych obszarach ładu liberalnego, jak ekonomia i bezpieczeństwo, generują problemy, których skutki w większości będą dla nas odroczone w czasie i wciąż pozostają bardziej wyzwaniem przyszłości niż aktualnej polityki. Może to wzmacniać złudne przekonanie o bezpiecznym trwaniu Polski w coraz bardziej niespokojnym otoczeniu, tymczasem rośnie lista otwartych wyborów strategicznych, których należy dokonać. Jeżeli na przykład założymy faktyczne słabnięcie normatywnych liberalnych więzi spajających Zachód wewnętrznie oraz wobec świata zewnętrznego, to proces ten będzie nieuchronnie

40 A.-M. Slaughter, *A new world order...*, s. 8–10.

41 J.-W. Müller, *What is populism?*, University of Pennsylvania Press, Philadelphia 2016.

stawiał Polskę (i inne państwa regionu) przed koniecznością podejmowania wyborów, ile międzynarodowej współzależności, a ile narodowego partykularyzmu w ekonomii czy bezpieczeństwie leży w naszym interesie, a także ile liberalizmu potrzebują polska polityka i polska kultura polityczna. Wydaje się, że w spolaryzowanej Europie wybory takie będą się coraz bardziej wiązać z konsekwencjami o charakterze geopolitycznym i cywilizacyjno-kulturowym. Zasadniczo jednak przyszłość obecnego porządku będzie się rozgrywała poza Europą, na linii konfliktu między Stanami Zjednoczonymi i Chinami. Jego polami stały się już gospodarka, bezpieczeństwo oraz rewolucja technologiczna, ale prawdziwym podłożem jest kwestia przywództwa w świecie oraz związany z nią konflikt o charakterze cywilizacyjno-kulturowym. Europa dysponuje w tych zmaganiach nieporównywalnie mniejszym potencjałem, co będzie ją spychać ku drugorzędnej pozycji. Potencjał Polski w ogóle nie ma w tym układzie istotnego znaczenia, chyba że jako element ekonomicznej i politycznej ekosfery Europy. Warszawa będzie więc potrzebować europejskiej współzależności, którą może nadal uzupełniać relacjami z Waszyngtonem oraz polityką wschodnią, kierując się przede wszystkim rozwojem oraz integracją własnego potencjału i chroniąc go przed zagrożeniem gwałtownego zużycia, czy to w wyniku wewnątrz europejskiego kryzysu, czy konfliktów między UE i USA, czy też ewentualnego gorącego konfliktu w Europie Wschodniej.

Dokonująca się dziś zmiana w funkcjonowaniu powojennego ładu liberalnego powinna być postrzegana jako zjawisko epokowe. Ma bowiem daleko idące konsekwencje dla Zachodu oraz głębokie historyczne uwarunkowania. W takim kontekście należy docenić fakt, że pomimo wielkich kosztów ostatnich dwóch stuleci Polacy dotarli jako naród, społeczeństwo i państwo do momentu końca historii Zachodu. Stawia to jednak przed nami całkiem nowe pytania: Czy Polacy będą potrafili przetrwać koniec końca historii zachodniego liberalnego świata? Jak to zrobią?

Bibliografia

- Allison G., *The myth of the liberal order*, „Foreign Affairs” 2018, vol. 97, No. 4.
Chaudoin S., Milner H., Tingley D., *The center still holds. Liberal internationalism survives*, „International Security” 2010, vol. 35, No. 1.
Chaudoin S., Milner H., Tingley D., *Roundtable. Is liberal internationalism still alive?*, „H-Diplo/ISSF Roundtable Reviews” 2011, vol. 2, No. 4.
Cooper R., *The breaking of nations*, Grove Press, New York 2003.
Ehrlich L., *The war and political theory*, „California Law Review” 1918, vol. 6, No. 6.

- Ehrlich L., *The war and political theory*, „California Law Review” 1918, vol. 7, No. 1.
- Ferguson N., *Barack Obama’s revolution in foreign policy*, „The National Business Review”, 10 V 2016.
- Fukuyama F., *America at the crossroads. Democracy, power, and the neoconservative legacy*, Yale University Press, New Haven, Conn. 2006.
- Fukuyama F., *Koniec historii*, Zysk i S-ka, Poznań 1996.
- Furedi F., *Populism and the European culture wars*, Routledge 2018.
- Gaddis J.L., *Toward the post-Cold War world*, „Foreign Affairs” 1991, vol. 70, No. 2.
- Gaddis J.L., *Zimna wojna, Historia podzielonego świata*, Znak, Kraków 2007.
- Halecki O., *Historia Europy – jej granice i podziały*, Instytut Europy Środkowo-Wschodniej, Lublin 2000.
- Holbraad C., *Internationalism and nationalism in European political thought*, Palgrave Macmillan, 2003.
- Ikenberry G.J., *The end of liberal international order?*, „International Affairs” 2018, vol. 94, issue 1.
- Ikenberry G.J., *The end of the neo-conservative moment*, „Survival” 2004, vol. 46, No. 1.
- Keane J., *The life and death of democracy*, Norton & Company, New York–London 2009.
- Kowalik T., www.polskatransformacja.pl, Warszawskie Wydawnictwo Literackie „Muza”, Warszawa 2009.
- Krastev I., *After Europe*, University of Pennsylvania Press, Philadelphia 2017.
- Kundnani H., *What is the liberal international order?*, The German Marshall Fund of the United States, 2017 (Policy Essay, 17).
- Kupchan Ch.A., Trubowitz P.L., *Dead center. Demise of liberal internationalism in the United States*, „International Security” 2007, vol. 32, No. 2.
- Kupchan Ch.A., Trubowitz P.L., *The illusion of liberal internationalism’s revival*, „International Security” 2010, vol. 35, No. 1.
- Lilla M., *The once and future liberal. After identity politics*, Harper Collins, New York 2017.
- Luce E., *H. Kissinger: „We are in a very, very grave period”*, „Financial Times” [online], 20 VII 2018 [dostęp: 15 V 2019], dostępny w internecie: <<https://www.ft.com/content/926a66b0-8b49-11e8-bf9e-8771d5404543>>.
- Mazower M., *Governing the world. The history of an idea. 1815 to the present*, Penguin Press, London 2012.
- Müller J.-W., *What is populism?*, University of Pennsylvania Press, Philadelphia 2016.
- Niblett R., *Liberalism in retreat*, „Foreign Affairs” 2017, vol. 96, No. 1.
- Piketty T., *Capital in the twenty-first century*, Harvard University Press, 2014.
- Porter P., *A world imagined. Nostalgia and liberal order*, Cato Institute, 2018 (Political Analysis, 843).
- Prizel I., Michta A., *Polish foreign policy reconsidered*, St. Martin’s Press, New York 1995.
- Remarks by President Trump to the 73rd Session of the United Nations General Assembly | New York, NY*, „The White House” [online], 25 IX 2018 [dostęp: 11 II 2019], dostępny w internecie: <<https://www.whitehouse.gov/briefings-statements/remarks-president-trump-73rd-session-united-nations-general-assembly-new-york-ny/>>.
- Rodrik D., *The globalization paradox. Democracy and the future of the world economy*, W.W. Norton & Company, New York–London 2012.
- Ruggie J., *International regimes, transactions, and change. Embedded liberalism in the post-war economic order*, „International Organisation” 1982, vol. 36, No. 2.

- Shapiro J., Witney N., *Towards a post-American Europe*, ECFR, London 2009.
- Singer P., *One world. The ethics of globalization*, Yale University Press, New Heaven–London 2002.
- Slaughter A.-M., *A new world order*, Princeton University Press, Princeton–Oxford 2004.
- Staniland P., *Misreading the 'liberal order'. Why we need new thinking in American foreign policy*, „Lawfare” [online], 29 VII 2018 [dostęp: 29 V 2019], dostępny w internecie: <<https://www.lawfareblog.com/misreading-liberal-order-why-we-need-new-thinking-american-foreign-policy>>.
- Suri J., *How Trump's executive orders could set America back 70 years*, „Atlantic”, 27 I 2017.
- Sztompka P., *Civilisational incompetence. The trap of post-communist societies*, „Zeitschrift für Soziologie” 1993, Jg. 22, H. 2.
- Wandycz P., *Liberal internationalism. The quest for a „Polish variant”*, „Polish Western Affairs” 1993, No. 2.
- Zakaria F., *The rise of illiberal democracy*, „Foreign Affairs” 1997, vol. 76, No. 6.